



O synodzie na temat rodziny, „białoruskim” modelu rodziny oraz o tych, kto znalazł się w trudnej i niezgodnej z nauką Kościoła sytuacji, z księdzem arcybiskupem Tadeuszem Kondrusiewiczem rozmawiał ks. Paweł Sołobuda. **- Czy Synod spełnił oczekiwania i nadzieję Księdza Arcybiskupa?**

- Zasadniczo trzeba powiedzieć, że Synod Biskupów o rodzinie na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie”, który miał miejsce na Watykanie w dniach 4-25 października br., sprostął zadaniom i oczekiwaniom, jakie z nim wiązano.

Jaki jest dzisiejszy obraz rodziny? Czy można powiedzieć o „białoruskim” modelu rodziny?

Rodzina znajduje się w niebywałym kryzysie. Rośnie liczba rozwodów, co jest tragedią nie tylko dla osób rozwiedzionych, ale i dla ich dzieci, które przy żyjących rodzicach pozostają niejako sierotami. Dewaluuje się samo pojęcie rodziny jako jedynego i nierozdzielalnego związku mężczyzny i kobiety w celu wspólnego życia, wydania potomstwa i jego wychowania. W wielu krajach świata zostały zalegalizowane związki homoseksualne, czasami nawet z prawem adopcji dzieci. Amoralne wykorzystanie osiągnięć nauki, szczególnie genetyki, otwiera drogę do manipulowania drogocennym darem, jakim jest dar życia. Rodzina, zamiast być domowym Kościołem, miejscem spotkań i wspólnej modlitwy, a także formacji młodego pokolenia, staje się niejako hotelem, gdzie jej członkowie przychodzą tylko spać. Wspólny stół, który kiedyś jednoczył wszystkich członków rodziny, obecnie prawie nie istnieje. A jeżeli i nadarzy się okazja wspólnego obiadu, bezpośrednio po nim wszyscy rozbiegają się do swoich pokoi, dzieci do Internetu, ojciec przed telewizor, a matka do kuchni. Do historii przeszła wielopokoleniowa rodzina. † W wielu aspektach coś podobnego można powiedzieć i o białoruskiej rodzinie, z wyjątkiem legalnych związków homoseksualnych. Z trwogą patrzę na nasze rodziny. W czasach prześladowań Kościoła babcie, dziadkowie i rodzice uczyli dzieci katechizmu i byli dla nich świadkami chrześcijańskiego życia. Dzisiaj rodzice cieszą się, że dzieci mogą się uczyć religii i przygotowywać się do pierwszej spowiedzi i Komunii św. na katechezie przy kościele. Ale sami nie modlą się z nimi, nie chodzą razem do kościoła na niedzielą Mszę, nie dają im tak

potrzebnego świadectwa życia chrześcijańskiego. Bardzo negatywnie na obraz białoruskiej rodziny wpływa migracja zarobkowa, gdy ojciec, a czasami nawet i matka wyjeżdżają do innego kraju w celach zarobkowych; nierzadko rodzice muszą podejmować kilka prac, aby utrzymać rodzinę. Wszystko to grozi bardzo negatywnymi następstwami formacji młodego pokolenia, które coraz częściej się przejawiają.

Jakie były główne tematy dyskusji?

Praca Synodu opierała się na dokumencie „Instrumentum laboris” – „Roboczy dokument” przygotowanym wcześniej przez specjalnie powołany zespół. Składał się on z trzech rozdziałów: „Wezwania rodziny”, „Powołanie rodziny” i „Misja rodziny dzisiaj”. Ojcowie Synodu, którymi było 270 biskupów i kilku księży, w ciągu trzech minut swobodnie wypowiadali się na dowolnie wybrany temat. W niektóre dni były tak zwane wolne dyskusje, w których każdy mógł zabrać głos. Po omówieniu każdego rozdziału pracowały tzw. „małe grupy”, które były podzielone według językowego klucza. Było ich 13. Rezultaty pracy tych grup opracowywała specjalna komisja, która przedstawiła końcowy tekst Synodu, jaki był zatwierdzony drogą głosowania. Trzeba podkreślić, iż finalny dokument zasadniczo różni się od pierwszego.

Do głównych tematów synodalnej dyskusji trzeba odnieść następujące. Potrzeba gruntownej formacji do małżeństwa, która powinna mieć nie tylko teoretyczne podłoże, ale i modlitewny grunt, dobre poznanie Pisma Świętego i nauki Kościoła. Formacja młodego pokolenia w rodzinie. Głoszenie prawd wiary i nauki Kościoła prostym i zrozumiałym dla współczesnego człowieka językiem. Towarzyszenie rodzinie ze strony duszpasterzy i parafii w pierwszych latach po ślubie w celu zażegnania i przezwyciężenia powstających trudności. Lepsza formacja kapłanów w sprawie duszpasterstwa rodzin. Problem duszpasterstwa rozwiedzionych i znajdujących się w nowym cywilnym związku, a także znajdujących się w związkach homoseksualnych.



Czy rzeczywiście sprawa zawieranych legalnie związków homoseksualnych i Komunii św. dla osób rozwiedzionych jest na tyle aktualna, że niektórzy twierdzili, iż Kościół powinien na nie zezwolić? Jak Ojcowie Synodalni komentowali ten temat?

Synod potwierdził tradycyjną naukę Kościoła na temat związków homoseksualnych i rozwiedzionych znajdujących się w nowych cywilnych związkach. Ojcowie Synodu razem z papieżem Franciszkiem jeszcze raz potwierdzili, że doktryna o małżeństwie nie zmienia się. I to jest bardzo ważne, bo Synod tworzą nie media, a Duch Święty, który prowadzi Papieża i biskupów. Inna sprawa, że w duszpasterstwie trzeba poświęcić większą uwagę tym, którzy znaleźli się w trudnej i niezgodnej z nauką Kościoła sytuacji. Zarówno osoby żyjące w

związkach homoseksualnych, które w żaden sposób nie mogą być uznane za małżeństwa, tak i rozwiedzione i żyjące w nowych cywilnych związkach, co jest przyczyną tego, iż nie mogą przystępować do Komunii św., nie są ekskomunikowani i mają prawo do duszpasterskiej opieki, celem której jest doprowadzenie ich do uregulowania sytuacji zgodnie z prawem Bożym. Wśród wielu i to różnych poglądów w odniesieniu do tych problemów, większość trzyma się tradycyjnej nauki, ale jednocześnie optuje za potrzebą duchowego towarzyszenia takim osobom oraz lepszemu rozpoznania każdej konkretnej sytuacji w celu większej ich integracji w życie Kościoła.

Jak pogodzić doktrynę i miłosierdzie w sytuacji np. osób rozwiedzionych, którzy chcą przyjmować Komunię Świętą?

Doktryna i miłosierdzie nie kłócą się między sobą, a dopełniają jedna drugą. Kościół powinien działać zgodnie z prawdą Ewangelii, ale w miłosierdziu, które jest najważniejszą cechą Boga. Powinniśmy zwalczać grzech, a nie walczyć z człowiekiem, bo nawet najbardziej grzeszny może się nawrócić, czego przykładów nie brakuje.

Czy Kościół się odwraca od osób homoseksualnych i rozwiedzionych?

Kościół nie odwraca się od nich, nie zabrania im brać udziału w nabożeństwach. Synod jeszcze więcej uwrażliwił duszpasterzy, aby objęli ich stałą opieką duszpasterską i towarzyszyli im w ich trudnej sytuacji, podchodząc indywidualnie do każdego przypadku.

Którzy z uczestników Synodu optowali za zmianą doktryny Kościoła dotyczącą małżeństwa? Jaka była pozycja Księdza Arcybiskupa? Jakie zmiany Ksiądz Arcybiskup akceptuje?

Jak już powiedziałem wyżej, sprawy doktrynalne, wynikające z Objawienia, są niezmiennie. Ale mogą ulec zmianie niektóre praktyki. Synod wyraźnie wypowiedział się za większą integracją życia osób, znajdujących się w niezgodnej z nauką Kościoła sytuacji. Słowo „integracja” może być rozumiane bardzo szeroko, np. publiczne czytanie Pisma Świętego podczas spotkań religijnych czy nabożeństw albo czynne uczestniczenie w życiu wspólnoty parafialnej. Tutaj też trzeba brać pod uwagę tradycje różnych narodów i ich kulturę. Nie może być ogólnej recepty dla wszystkich, dlatego papież Franciszek dalej rozwija podjętą przez Sobór Watykański II ideę decentralizacji władzy w Kościele.

▯▯ Jakie kwestie poruszane na Synodzie powinien rozpatrzyć Kościół na Białorusi? W jakim kierunku powinna rozwijać się rodzina ?

Przede wszystkim trzeba poważnie odnieść się do sprawy przygotowania młodych ludzi do sakramentu małżeństwa, bo wielu nie rozumie ani celu tego sakramentu, ani praw i obowiązków, jakie z niego wypływają. Wyraźnie istnieje potrzeba towarzyszenia młodym rodzinom, w związku z tym coraz większego znaczenia nabierają poradnie rodzinne przy parafiach czy diecezjach. Małżonkowie powinni pamiętać o podstawowym obowiązku wydania potomstwa i wychowania go według zasad Ewangelii tak, aby białoruskie rodziny zostały domowymi Kościołami. Arcyważnym zadaniem jest obrona Bożego daru życia od poczęcia aż do śmierci. Rodzina powinna na nowo stać się główną komórką białoruskiego społeczeństwa, jego radością i nadzieją.

▯ Co dzisiaj Kościół powinien uczynić dla rodziny?

Synod pokazał, że Kościół powinien aktywizować duszpasterstwo rodzin. Jest to zadanie nie tylko duszpasterzy, ale i całej wspólnoty wierzących. Kościół powinien także bardziej współpracować z państwem w sprawie obrony praw rodziny i udoskonalenia prorodzinnej polityki.

Czy głos Synodu zostanie wysłuchany? Jaka jest pozycja samego papieża Franciszka?

Synod jest doradczym głosem Papieża. Finalny dokument Synodu został przekazany Ojcu Świętemu Franciszkowi i teraz, mówiąc sportowym językiem, piłka jest na jego stronie. Na pewno Papież napisze odpowiedni dokument, Adhortację Apostolską, która stanie się drogowskazem jak postępować w jednym lub innym wypadku. Synod uchylił drzwi Papieżowi dla rozwiązania trudnych problemów i wierzę, że pod kierownictwem Ducha Świętego on to uczyni. Na Synodzie nie było zwycięzców i pokonanych. Synod zgłębił sytuację rodziny w całym świecie i dał swe rekomendacje. Różnorodność zdań, jaka była na Synodzie potwierdza jego synodalność, czyli wspólną drogę w celu rozstrzygnięcia problemów rodziny.

▣ Istnieje wiele wspaniałych rodzin. Może należy dzisiaj poświęcić im więcej uwagi i wspólnie pomagać tym, którzy przeżywają trudności?

Jest prawdą i wielkim, na razie niewykorzystanym potencjałem Kościoła. W pracach Synodu brali udział tak zwani audytorzy. Były to rodziny z różnych zakątków świata. Ich świadectwa były bardzo pouczające i potrzebne. Oni mogą pokazać jak uratować rodzinę, która znalazła się w kryzysie.

- Jaka jest recepta Księdza Arcybiskupa na tworzenie dobrej rodziny?

Taka sama jak i na każde chrześcijańskie życie. Mianowicie, żyć zgodnie z prawem Bożym, szukać pomocy w Bogu, modlić się, szanować się wzajemnie i pomagać sobie, a w trudnych chwilach odnaleźć w sobie siły, by powiedzieć „przepraszam”.

Dziękuję za rozmowę.